Radni za powrotem biletów 20- i 40-minutowych oraz za tańszym biletem dla doktorantów

2026-11-02

Rada Miasta Krakowa przyjęła podczas sesji 21 października dwie uchwały dotyczące taryf w komunikacji miejskiej.

Radni Krakowa poparli dwa projekty uchwał klubu radnych „Nowa Lewica”, które wyznaczają Prezydentowi Miasta Krakowa kierunki działania w sprawie biletów w komunikacji miejskiej. Pierwszy dotyczy przywrócenia biletów 20- i 40-minutowych, drugi rozszerzenia możliwości zakupu rocznego biletu na doktorantów.

Więcej czasu na przesiadkę

Podjęta uchwała dotycząca przywrócenia biletów 20- i 40-minutowych przedstawiła w imieniu klubu radna Małgorzata Potocka. Jak podkreśliła, celem jest zapewnienie pasażerom większego marginesu czasu na podróż, szczególnie gdy muszą się przesiadać.

– Dla pasażera podróż to całość: przejazd pierwszym pojazdem, dojście do przystanków, oczekiwanie na kolejne połączenie, a tymczasem podczas przesiadki czas ważności biletu nadal upływa – mówiła radna. Jej zdaniem pięć czy dziesięć dodatkowych minut może zdecydować o tym, czy uda się zakończyć podróż w ramach jednego biletu.

Wnioskodawcy argumentowali, że jeśli miasto chce zachęcać mieszkańców do korzystania z komunikacji miejskiej i połączeń przesiadkowych, powinno uwzględnić te codzienne doświadczenia w konstrukcji taryfy. Uchwała zakłada kierunek działań zmierzający do przywrócenia biletów 20- i 40-minutowych. Rekomenduje się także zachowanie dotychczasowych cen oraz zasad korzystania.

– Nie zmieniamy cen biletów, jedynie ingerujemy w czas ich obowiązywania. Zależy nam na tym, żeby pasażer otrzymał więcej czasu na podróż bez konieczności ponoszenia wyższej opłaty – podkreśliła radna.

Tańszy bilet także dla doktorantów

Druga z podjętych uchwał wyznacza kierunki działania dotyczące rozszerzenia możliwości zakupu rocznego biletu na doktorantów. Uzasadniając uchwałę, radny Grzegorz Garboliński zwrócił uwagę na rosnące koszty życia i studiowania. Jak mówił, w siedmioletniej perspektywie wzrosły one o 90 proc., czyli blisko o 2 tys. zł miesięcznie. Według badania z 2026 roku 60 proc. studentów utrzymuje się za 2 tys. zł, a 28 proc. za mniej niż tysiąc. Pogorszenie sytuacji materialnej w porównaniu z poprzednim rokiem deklaruje jedna czwarta studentów.

– To są dane, na które nie możemy zamykać oczu – podkreślił radny.

Podjęta uchwała jest odpowiedzią na apel Krajowej Reprezentacji Doktorantów, Porozumienia

Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Porozumienia Doktorantów Krakowskich. W Małopolsce jest prawie 3,5 tys. doktorantów, większość z nich w Krakowie. Grzegorz Garboliński wskazał, że do oceny śródokresowej doktorant zarabia 3168 zł na rękę, a to przy cenach najmu dochodzących w Krakowie do 60–70 zł za metr kwadratowy jest, jak mówił, zdecydowanie za mało. Obowiązek prowadzenia badań i zajęć, często umieszczanych w środku tygodnia pracy, sprawia, że doktoranci zazwyczaj nie mogą pracować na pełnym etacie, a dodatkowa praca bywa niestabilna.

– Kraków jest miastem akademickim i uważamy, że jako takie powinno premiować podejmowanie nauki w szkołach doktorskich i dostrzegać potrzeby społeczności akademickiej – argumentował radny. W dyskusji głos zabrała Agata Kępa, prezeska Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego, która reprezentuje prawie 1500 doktorantów UJ. Mieszka w Krakowie od 2015 roku, od 2019 roku płaci tu podatki i jest zameldowana. – Chcę być uznawaną częścią społeczności krakowskiej, a nie być traktowana jako osoba pomiędzy – mówiła. Doceniła, że Kraków jako jedno z niewielu miast uznaje doktorantów za odrębną grupę i wprowadził dla nich bilety ulgowe, a także zmianę, która od 1 listopada obniży cenę rocznego biletu studenckiego do 365 zł. Razem z przewodniczącą Porozumienia Doktorantów Krakowskich Aleksandrą Błotnicką wnioskowała o objęcie nim również osób kształcących się w szkołach doktorskich.